

## MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE W POLSCE

Pojęcie wolności jest wieloznaczne. Jednym ze sposobów podejścia do zagadnienia jest koncepcja wolności negatywnej, zwana też **wolnością od**, druga to wolność pozytywna, czyli **wolność do**. Isaiah Berlin w eseju „Dwie koncepcje wolności” broni zasadniczości tegoż rozróżnienia. Uznaje je wręcz za konieczne, gdyż, unikając go, nie sposób dojść do tego, czym tak naprawdę jest wolność<sup>1</sup>.

W dużym skrócie: wolność negatywna – od czegoś – stanowi przestrzeń, w której człowiek jest wolny od ingerencji innych ludzi, od przymusu, represji jednostkowych lub instytucjonalnych itp. Wymiar pozytywny wolności **do** przejawia się natomiast w decydowaniu o swoim losie, np. poprzez wolność zgromadzeń, wyborów, wpływ na władze.

Przemiany w Polsce w 1989 r. zwykliśmy określać mianem wolności właśnie, wolności **do** i **od**. Również przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych w naszym kraju odczuli te pozytywne zmiany wraz z ciężarem odpowiedzialności, które z sobą przyniosły. Wolność nieuchronnie powoduje bowiem konieczność wzięcia odpowiedzialności za swój los. Po 1989 r. nastąpił niezwykle rozkwit różnorodnych organizacji, stowarzyszeń mniejszości narodowych i etnicznych, które *en masse* postulowały zwiększenie ich praw w życiu publicznym.

We współczesnej nauce dominują dwa podejścia do definiowania mniejszości: prawnicze, kładące nacisk na kryteria liczbowe i czynniki obiektywne (język, religia itd.) oraz socjologiczne, podkreślające znaczenie czynników subiektywnych (m.in. poczucie tożsamości) i samokategoryzację. Jednocześnie w definicjach prawniczych częściej stosuje się dookreślenie – mniejszość narodowa, etniczna, językowa<sup>2</sup>.

Definicje o charakterze socjologicznym często odnoszą się do mniejszości poprzez kryterium dyskryminacji i upośledzenia. Louis Wirth sformułował definicję, która czyni dyskryminację podstawowym atrybutem wyodrębnienia mniejszości: *mniejszość to grupa ludzi, którzy z powodu swych cech fizycznych lub kulturowych wyodrębnieni są od innych wewnątrz społeczeństwa, w którym żyją, w taki sposób, że traktowani są odmiennie i nieporównywalnie, przez co uważają się za obiekty dyskryminacji zbiorowej*<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> D. Wiktor, *Wolność: Isaiaha Berlina głos w dyskusji*, [www.racjonalista.pl/kk.php/s,2343](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2343) [dostęp 8.10.2015].

<sup>2</sup> G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011, s. 34.

<sup>3</sup> M. Smith, *Mniejszości: problemy i propozycje ich rozwiązania* [w:] *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, Z. Macha, A. Palucha (red.), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MXXIX. Prace socjologiczne”, z. 15, Kraków 1992, s. 43.

W prawie międzynarodowym również nie istnieje jedna, powszechnie akceptowana definicja przedmiotu badań, jakim jest mniejszość narodowa. Akty prawa międzynarodowego zdecydowanie unikają definiowania tego terminu i żaden z przyjętych w ostatnim okresie dokumentów nie prezentuje jej zamkniętego pojęcia<sup>4</sup> (najczęściej używany jest zróżnicowany katalog określeń mniejszości, jak: narodowe, religijne, etniczne, językowe). Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze z faktu, iż – w odróżnieniu od obywatelstwa jednoznacznie określanego przez prawo – narodowość jest stanem świadomości każdego człowieka i wynikającą z tego stanu indywidualną identyfikacją z daną grupą etniczną. Po drugie z powodu odrębnych polityk narodowościowych państw.

Najczęściej przywoływaną definicję mniejszości sformułował w 1977 r. Francesco Capotorti, specjalny sprawozdawca ONZ, członek Podkomisji ds. Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości. Zaproponował on, by za mniejszość uznawać *grupę liczbowo mniejszą do reszty ludności państwa, nie zajmującą pozycji dominującej, której członkowie – będąc obywatelami państwa – posiadają etniczne, religijne lub językowe cechy różniące się od cech reszty społeczeństwa i wykazują, w sposób dorozumiany, poczucie solidarności, nakierowane na zachowanie ich kultury, tradycji, religii lub języka*<sup>5</sup>.

W dyskursie naukowym, obok pojęcia mniejszość narodowa, funkcjonuje także określenie mniejszość etniczna, a kontrowersje w ustaleniu relacji pomiędzy tymi pojęciami również nie ustają. Kwestia tegoż rozróżnienia ma jednak doniosłe skutki dla środowisk mniejszościowych w Polsce. Polska ordynacja wyborcza przyznaje bowiem szczególne przywileje mniejszościom narodowym, nie obdarzając nimi mniejszości etnicznych. Zgodnie z art. 134 Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu<sup>6</sup>, komitetom wyborczym organizacji mniejszości narodowych, które zarejestrowały listy kandydatów na posłów, przysługuje prawo do uwzględnienia ich list bez konieczności uzyskania przez te listy 5% głosów ważnie oddanych w skali kraju.

Polskę drugiej połowy dwudziestego stulecia przyjęło się dość powszechnie uważać za kraj wyróżniający się w europejskiej mozaice kulturowej wyjątkową jednorodnością etniczną, jak również – co za tym idzie – etnokulturową i językową. Jednak bliższa analiza tej struktury odsłania również jej heterogeniczny charakter. *Wiele jest bowiem w Polsce „sytuacji mniejszościowych”, charakteryzujących się wielojęzycznością, multietnicznością, kontaktami i konfliktami językowymi, kulturowymi itp. Jeśli chodzi o ilość grup etnicznych, to w statystyce ogólnoeuropejskiej Polska znajduje się na zaskakująco wysokiej pozycji, pomimo iż ich udział procentowy wśród ludności całego kraju jest niewielki, wynosząc 2–3%*<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> E. Kuzborska, *Sytuacja prawna mniejszości narodowych na Litwie*, Warszawa 2012, s. 43.

<sup>5</sup> *Minority Rights. International Standards and Guidance for Implementation*, United Nations, New York and Geneva 2010, s. 8. [http://www.ohchr.org/Documents/Publications/MinorityRights\\_en.pdf](http://www.ohchr.org/Documents/Publications/MinorityRights_en.pdf) [dostęp: 11.12.2014].

<sup>6</sup> *Ustawa Ordynacja Wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 2001 r.*, Dz. U. 2001 nr 46 poz. 499.

<sup>7</sup> T. Wicherkiewicz, *Tożsamość mniejszości językowych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Kongres Kultury Polskiej 2000, Konferencja Przedkongresowa w Poznaniu 19–21 października 2000 pt. „Kultura wobec kręgów tożsamości”, <http://homosapiens1.tripod.com/Artykuly2002/kongres3.htm> [dostęp: 22.12.2014].

W 2011 r. przeprowadzono Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Po raz pierwszy w historii polskich spisów powszechnych umożliwiono wyrażanie złożonych tożsamości narodowo-etnicznych. Pytania spisowe w zakresie badania przynależności narodowo-etnicznej i języka brzmiały:

- 1) *Jaka jest Pana(i) narodowość? Przez narodowość należy rozumieć przynależność narodową lub etniczną – nie należy jej mylić z obywatelstwem.*
- 2) *Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?*
- 3) *Jakim językiem(ami) zazwyczaj posługuje się Pan(i) w domu? (język używany w codziennych kontaktach domowych z osobami najbliższymi – nie należy mylić ze znajomością języka obcego).*
- 4) *Jaki jest Pana(i) język ojczysty? (język, którego nauczył (a) się Pan (i) jako pierwszego we wczesnym dzieciństwie – np. od matki) – pytanie występowało wyłącznie w badaniu reprezentacyjnym.*

Dość elastyczna formuła pytania o przynależność narodowo-etniczną, umożliwiająca zadeklarowanie przynależności poprzez zaznaczenie odpowiedniej opcji pod pytaniem lub wybór pozycji z obszernego słownika etnonimów albo też poprzez swobodny otwarty zapis deklaracji narodowo-etnicznej, zaowocowała uzyskaniem ok. 200 różnorodnych identyfikacji. Deklaracje te dotyczyły przynależności do grup narodowych, etnicznych, etnoregionalnych, regionalnych a nawet lokalnych<sup>8</sup>.

Ponad 871 tys. osób (2,26%) zadeklarowało zarówno polską, jak i inną niż polska tożsamość narodowo-etniczną, w tym przeszło 596 tys. osób (1,55%) zadeklarowało wyłącznie niepolską przynależność narodową lub etniczną, natomiast prawie 46 tys. identyfikowało się z dwiema niepolskimi narodowościami. W przypadku 521 tys. mieszkańców Polski nie ustalono danych dotyczących przynależności narodowo-etnicznej, co wynikało głównie z braku możliwości dotarcia podczas badania spisowego do osób nieobecnych w mieszkaniach z powodu pobytu za granicą<sup>9</sup>.

Dane ostatniego spisu wskazują na wzrost poczucia odrębności etnicznej społeczności regionalnych w Polsce. Do najliczniejszych identyfikacji narodowo-etnicznych należy zaliczyć deklaracje śląskie i kaszubskie. Odnotowano 847 tys. deklaracji śląskich, w tym 376 tys. wyrażonych jako identyfikację pojedynczą, częściej natomiast wskazywano identyfikację śląską łącznie z polską – 431 tys. Wśród 233 tys. ogółu osób deklarujących przynależność kaszubską 216 tys. stanowiły osoby deklarujące przynależność polsko-kaszubską, zaś 16 tys. wyłącznie przynależność kaszubską<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 w zakresie problematyki narodowo-etnicznej oraz języka używanego w kontaktach domowych*, notatka sporządzona na posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych 12.09.2012 r., opracowana przez pracowników Departamentu Badań Demograficznych GUS Grzegorza Gudaszewskiego i Dorotę Szołtys, pod kierownictwem Lucyny Nowak.

<sup>9</sup> *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 89–90.

<sup>10</sup> Tamże, s. 90–91.

Największą liczebnie mniejszością pozostała mniejszość niemiecka – 148 tys. (wobec ponad 150 tys. podczas NSP 2002 r.). Najmniejsze liczebnie pozostają mniejszości – karaimska i tatarska.

Należy podkreślić, że w ocenie wielu liderów organizacji mniejszościowych spis ten nie oddaje stanu rzeczywistego (np. samospis – częsty brak dostępu do Internetu, mógł mieć negatywny wpływ na sumaryczny wynik deklaracji narodowościowych. Zdaniem S. Łodzińskiego NSP 2011 nie spełnił dwóch tradycyjnych właściwości spisowych, tj. pełnej powszechności i bezpośredniości odpowiadania, a kwestie doboru próby badawczej oraz sposobu obliczania odpowiedzi na pytania etniczne są decydujące dla oceny metodologii spisu oraz rzetelności jego wyników<sup>11</sup>.

Podstawowym aktem prawnym regulującym ochronę praw mniejszości w Polsce jest Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 2005 roku<sup>12</sup>. Przyjrzyjmy się historii uchwalania tej ustawy, która wzbudzała kontrowersje, będąc jedną z najdłużej procedowanych regulacji w historii polskiego parlamentu po 1989 r. Ustawa i dyskurs wokół niej mówią nie tylko o barierach integracji grup mniejszościowych w Polsce. Stanowią także świadectwo filozofii traktowania obywateli o innej tożsamości etnicznej niż polska i przewidywanej dla nich roli w tworzeniu wolnej wspólnoty obywatelskiej i politycznej.

Pierwszy projekt ustawy powstał jeszcze w końcu lat 80. ubiegłego stulecia w Komitecie Obywatelskim przy Lechu Wałęsie. Nie wyszedł on poza fazę wstępnych prac i dyskusji. Następny projekt ustawy, szerzej upubliczniony, powstał w ramach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w 1993 r. Nosił on nazwę „Projekt ustawy o prawach osób przynależnych do mniejszości narodowych i etnicznych” i był dyskutowany na przełomie 1993 i 1994 r. w ramach sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (pod przewodnictwem Jacka Kuronia). Następnie powstała w Sejmie specjalna podkomisja do opracowania tego projektu, ale prace nie wyszły poza fazę wstępną. W Sejmie III kadencji Komisja Mniejszości wznowiła prace na projektem ustawy i w 1999 r. została również powołana podkomisja do jej opracowania. Projekt ustawy potwierdzał prawa osób należących do mniejszości narodowych, z jakich mogły już korzystać, a także przynosił im nowe uprawnienia. Dotyczyły one możliwości posługiwania się językiem ojczystym w stosunkach urzędowych na terenach, które są w sposób zwarty zamieszkane przez daną mniejszość. Nie wypowiadał się natomiast o ich reprezentacji politycznej i odrębności administracyjnej. Pierwsze czytanie projektu ustawy było jednocześnie pierwszą po 1989 r. debatą parlamentarną nad sprawami polityki wobec mniejszości i przeglądem postaw

---

<sup>11</sup> S. Łodziński, *Analiza metodologii Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 roku w zakresie pytań o narodowość, etniczność oraz język domowy i ojczysty*, opinia zlecona przez Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 17 maja 2012 r., s. 20.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz. U. 2005 nr 17 poz. 141.

ugrupowań politycznych obecnych w Sejmie. Poseł Jacek Kuroń, ówczesny przewodniczący Komisji Mniejszości, podkreślał, że projekt ustawy jest wzmocnieniem słabszych, wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom i stanowi milowy krok na drodze odbudowywania zaufania do państwa polskiego. Niestety również tym razem prace nad ustawą nie zostały zakończone.

Badania W. Wesołowskiego przeprowadzone wśród posłów II i III kadencji Sejmu (1993–2001) wykazały, że na liście cech uznanych za sprzyjające dobremu funkcjonowaniu demokracji najniższe wartości otrzymała ochrona mniejszości (SLD, PSL, AWS), jedynie głosy posłów UW stanowiły tu wyjątek. Dla porządku dodam, że spośród przedstawionych cech bardzo wysokie wartości otrzymały: rządy prawa, wolność osobista, wolność wyrażania poglądów oraz kontrola nad władzą.

Posłowie kolejnego Sejmu – IV już kadencji – podjęli na nowo prace nad ustawą. I tym razem powołano specjalną podkomisję. Jej prace zakończyły się w końcu kwietnia 2004 r. a następnie pracowały nad tym projektem połączone komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych, Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Projekt Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym był znacznie bardziej rozbudowany w stosunku do poprzednich wersji. Najważniejszą zmianą było wprowadzenie do niego pojęcia „język regionalny” i uznanie za takowy kaszubskiego.

Podczas IV kadencji Sejmu zdecydowanymi przeciwnikami Ustawy o ochronie praw mniejszości narodowych i etnicznych byli posłowie klubów parlamentarnych Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz koła poselskie Ruchu Katolicko-Narodowego i Ruchu Odbudowy Polski. Zgłaszali wiele zastrzeżeń świadczących o ogromnych barierach zarówno w polityce państwa, jak i stosunku większości społeczeństwa do mniejszości. Prezentowane argumenty można podzielić na trzy grupy:

1. przekonanie o wyjątkowej, niespotykanej nigdzie indziej, tolerancji Polaków wobec mniejszości narodowych oraz przeświadczenie, że Polska stanowi niedościgniony wzór dla innych państw w tej materii (a w związku z tym nie ma potrzeby uchwalania specjalnej ustawy); istotne znaczenie przy tak prezentowanym poglądzie miał tu brak zgody dla możliwości posługiwania się językiem mniejszości, jako pomocniczym w stosunkach urzędowych, oraz dwujęzyczne nazwy fizjograficzne;
2. twierdzenie, że wprowadzenie ustawy naruszy konstytucyjną równość obywateli i doprowadzi do konfliktów etnicznych oraz pogorszy współżycie większości i mniejszości, może także zagrozić polskiej racji stanu;
3. pogląd, że ewentualne przyjęcie ustawy musi zostać powiązane z zasadą wzajemności, która w prawie międzynarodowym oznacza, że podmioty tego prawa przyznają obywatelom takie same prawa i przywileje.

Ustawa została przyjęta przez Sejm w 2004 r., jednak z dużymi zmianami. Odrzucono np. możliwość wprowadzenia dwujęzycznych nazw urzędów i instytucji publicz-

nych oraz prawa do posługiwania się językiem mniejszości w urzędach, jako językiem pomocniczym. Następnie ustawę skierowano do Senatu, gdzie ujawniły się podobne do sejmowych nastawienia i poglądy na temat ustawy. Dodatkowo wybrzmiał tu jeszcze problem Ślązaków. Senator Kazimierz Kutz określił tę ustawę jako haniebną z powodu nieuznania Ślązaków za mniejszość etniczną.

Ostatecznie prezydent podpisał Ustawę z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym 24 stycznia 2005 r. Jej wejście w życie niewątpliwie zakończyło istotny etap dyskusji na temat koncepcji i możliwości ochrony praw osób należących do tych społeczności, rozpoczęty w 1989 r. Państwo polskie uznało 14 grup mniejszościowych, w tym 9 mniejszości narodowych (białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską, żydowską), 4 mniejszości etniczne (karaimską, łemkowską, romską i tatarską) oraz przyznało językowi kaszubskiemu status języka regionalnego<sup>13</sup>.

Zakończył się kilkunastoletni etap, co nie oznaczało rozwiązania istniejących problemów. Mimo poprawy położenia mniejszości w dalszym ciągu istnieje szereg problemów wymagających rozwiązań. Ustawa nie daje na przykład możliwości uznawania za mniejszości grup domagających się tego statusu, z jednej strony zatem włącza określone grupy w ramy ochrony ich praw, ale z drugiej wyklucza inne społeczności.

Najbardziej problematyczna pod tym względem pozostaje z pewnością społeczność Ślązaków. Publiczny dyskurs na temat jej charakteru narodowego oraz uznania śląskiego etnolektu (*ślůnskiej godki*) jest wciąż żywy i aktualny, a im dłużej państwo będzie bagatelizowało istnienie grupy ponad 800 tys. osób deklarujących (NSP 2011) narodowość śląską, tym trudniej będzie powstrzymać i rozwikłać konflikt powstający na tym tle. Możemy się spodziewać powstawania kolejnych stowarzyszeń skupiających tę społeczność i radykalizacji postaw tej – jak mówią o sobie – największej mniejszości. Brak zrozumienia dla aspiracji tożsamościowych tej grupy rodzi kolejne napięcia dotyczące politycznego i administracyjnego uznania ich praw. Od 2011 r. w Sejmie pojawiło się kilka projektów ustaw postulujących uznanie etnolektu śląskiego za język regionalny (na równi z kaszubskim) oraz jeden projekt zakładający uznanie Ślązaków za mniejszość etniczną. Prace nad tymi projektami nie zostały sfinalizowane do końca VII kadencji Sejmu w 2015 r. Należy podkreślić, że w żadnym środowisku politycznym – od lewa do prawa – postulaty te nie znalazły poparcia, co nie wróży Ślązakom szybkiej realizacji postulatów.

Zmianie polityki państwa wobec mniejszości towarzyszyły zmiany postaw społecznych i relacji pomiędzy grupami mniejszościowymi a większością społeczeństwa. Od prawie 20 lat Centrum Badania Opinii Społecznej rokrocznie bada stosunek Polaków do innych narodów, starając się określić, które z nich są na ogół lubiane, a wo-

---

<sup>13</sup> Ustawa stanowi, że język regionalny to: 1) język tradycyjnie używany na terytorium państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa; 2) język inny od urzędowego (nie dotyczy to dialektów ani języków imigrantów).

bec których przeważa niechęć. Opinie Polaków na temat innych narodowości ulegały przemianom, które zbiorczo określić można jako stopniowe otwieranie się na innych. Jednak wciąż na „mapie niechęci” odnajdujemy te same pozycje. Tradycyjnie w czołówce rankingu mniejszości budzących negatywne emocje znajdują się Romowie, Rumuni, Ukraińcy i Żydzi.

Według badania CBOS z 2013 r. w ciągu ostatniego roku nastawienie do niemal wszystkich uwzględnionych w badaniu narodów (trzydziestu sześciu narodów i grup etnicznych) się pogorszyło.

Można stwierdzić, że Polacy deklarują sympatię do tych narodów, które stanowią dla nich pozytywną grupę odniesienia. Przyjazne uczucia wzbudzają zatem przede wszystkim narody tych krajów, których poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego jest wyższy niż w Polsce. Na tę ogólną prawidłowość nakładają się inne czynniki, takie jak: bliskość kulturowa, zaszłości historyczne, bieżące wydarzenia polityczne.

Z pewnością potęgą państwa niemieckiego była kluczowym czynnikiem, który wpłynął na poprawę nastawienia społeczeństwa polskiego wobec mniejszości niemieckiej. Mimo iż w PRL dominował silny dyskurs antyniemiecki, to po przemianach w 1989 r., pomimo wielu wzajemnych uprzedzeń i pamięci dramatu II wojny światowej, udało się niezwykle szybko doprowadzić do zmiany postaw. Wygasły emocje a dyskurs przeniósł się na obszar pragmatycznych interesów ekonomicznych i politycznych. Z aktualnych badań wyraźnie wyłania się pozytywny wizerunek Niemiec i Niemców w Polsce.

Z kolei dzisiejsze stygmatyzowanie w oficjalnej propagandzie państwa białoruskiego, jako autorytarne uwstecznione reżimu, wzmacnia uprzedzenia wobec mniejszości białoruskiej. Podobnie zresztą jak rosyjskiej.

W ambiwalentnym stosunku do mniejszości Polacy deklarują zgodę na to, że rząd powinien pomagać mniejszościom narodowym w zachowaniu ich kultury i tradycji. Wedle badań CBOS z 2005 r. Polacy akceptują też prawo mniejszości do nauki języka w szkołach publicznych na dodatkowych lekcjach oraz prawo do nauczania we własnym języku. Mniej chętnie popierane jest jednak wsparcie finansowe ze strony państwa. Łatwiej mówić o zgodzie na wsparcie mniejszości niż przeznaczać środki na jej działalność. Polacy zdają się być otwarci na kwestię wielokulturowości. Wyrażna większość (71%) przyznaje, że możliwe jest, aby ktoś miał dwie ojczyzny, czuł się związany z dwoma krajami. Również kultywowanie języków mniejszości narodowych czy etnicznych nie budzi sprzeciwu badanych. Większość uważa, że mniejszości powinny mieć zapewnioną możliwość uczenia się w swoim języku. Jednak przyznanie prawa do umieszczania tablic z nazwami miejscowości w językach mniejszości obok tablic z nazwami polskimi czy też do używania tych języków jako pomocniczych w urzędach, a więc pozwolenie na zaistnienie ich w sferze publicznej, a nie tylko prywatnej, spotkały się ze sprzeciwem co najmniej połowy badanych.

Kwestią, której nie udało się uregulować ustawowo, jest wzrastająca liczba incydentów oraz przestępstw na tle rasowym i ksenofobicznym oraz aktów dyskryminacji (od niewpuszczania Romów do lokali publicznych poprzez antysemityczne napisy na murach i cmentarzach do aktów przemocy fizycznej czy np. podpalenia muzułmańskiego domu modlitwy w Białymstoku). Ogromny niepokój powinno budzić jawne poparcie dla segregacji i dyskryminacji Romów w Polsce. W 2008 r. CBOS przeprowadził badania, gdzie aż co szósty Polak (16%) stwierdził, że powinny istnieć miejsca rozrywki i wypoczynku, do których Romowie nie mieliby wstępu, a 42% Polaków uznało, że Romowie są z natury źli, tzn. mają naturalne predyspozycje do popełniania przestępstw (*sic!*). Rozprzestrzenianie się aktów przemocy symbolicznej może wiązać się ze zjawiskiem określanym często jako banalny nacjonalizm. Pojęcie to odnosi się do wszechobecności symboliki narodu większościowego w życiu państwa (godła, barw, języka). Z symboliką taką przedstawiciele mniejszości stykają się na co dzień: w miejscach pracy, w szkołach, mass mediach, na ulicy. Zdaniem niektórych badaczy nacjonalizm banalny bardzo łatwo może przerodzić się w nacjonalizm rzeczywisty. Na przykład według badań prof. Ireneusza Krzemińskiego osoby prezentujące postawy antysemityczne, w 90% przypadków wyznają też narodowokatolickie przekonania o specjalnym wybraństwie narodu polskiego.

Obszerny zbiór danych na temat aktów przemocy mających źródło w ksenofobii i rasizmie prezentuje Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” w swojej jakże smutnej, cyklicznie wydawanej „Brunatnej Księdze”. Także badania dotyczące postaw antysemitycznych w naszym kraju wskazują na to, że antysemityzm, mimo tak znikomej społeczności żydowskiej, ma się w Polsce bardzo dobrze. Szczególnie antysemityzm nowoczesny – przekonanie, że Żydzi rządzą światem, w badaniach z 2012 r. potwierdziło 20% badanych. 8% prezentowało tak zwany antysemityzm tradycyjny, czyli przekonanie, że Żydzi są winni, bo zamordowali Jezusa<sup>14</sup>.

Tak, w dużym skrócie, przedstawia się kwestia wolności **do** i **od** w kontekście mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Z jednej strony część czująca się uwolnioną od represji ze strony aparatu państwowego i zaopatrzona w należne prawa, z drugiej strony grupy wciąż marginalizowane, odczuwające na sobie jedynie „wolności” strony większościowej.

Pozostaje mieć nadzieję, że kolejne pokolenia Polaków będą potrafiły przepracować uprzedzenia. Spojrzą innym wzrokiem na przedstawicieli mniejszości a różnorodność kulturową uznają za bogactwo, a nie obciążenie. I dorosną do wolności we wszystkich jej wymiarach.

---

<sup>14</sup> Badanie realizowała Pracownia Badań Społecznych w Sopocie w październiku 2012 r.